Grodno
№15 (497),
22 lipca 2018

www.slowo.grodnensis.by

Słowo Życia

GAZETA DIECEZJI GRODZIEŃSKIEJ



Roś jako oaza na pustyni życia

BIEŻĄCY ROK JEST JUBILEUSZOWY DLA PARAFII ROŚ (DEKANAT WOŁKOWYSK). MIJA RÓWNO 400 LAT OD MOMENTU PIERWSZEGO CUDU, KTÓRY SIĘ WYDARZYŁ W KOŚCIELE PRZED FIGURĄ JEZUSA FRASOBLIWEGO. W CIĄGU KILKU WIEKÓW DO MIASTECZKA LICZNIE PRZYBYWAJĄ WIERNI, BY WYPROSIĆ U CHRYSTUSA POTRZEBNE ŁASKI. I ON ODPOWIADA NA LUDZKIE POTRZEBY...

● ciąg dalszy na str. 4-5

Małżeństwo uświęcone przez Matkę Bożą

Podczas tegorocznych uroczystości w Trokielach powstała nowa rodzina: Artur Martinkonis z Iwia i Grażyna Augustyn z Indury zawarli przed cudownym obrazem Matki Bożej małżeństwo. Wielu pielgrzymów, którzy stali w kolejce, by oddać cześć Maryi, zostali świadkami tego, jak młodzi ludzie wypowiedzieli sakramentalne „tak”, jak obiecali sobie nawzajem miłość, wierność, uczciwość małżeńską oraz że będą razem do końca – w radości i smutku, w szczęściu i nieszczęściu...

● ciąg dalszy na str. 6



Młodzi są pewni, że zbudowane na fundamencie wiary i miłości małżeństwo będzie trwałe i szczęśliwe

„Aby uzyskać dostęp do serca Jezusa, należy się Jemu powierzyć”. Papież Franciszek

ROZWAŻANIA ZE SŁOWEM BOŻYM

XVI NIEDZIELA ZWYKŁA

Mk 6, 30-34

Apostołowie zebrali się u Jezusa i opowiedzieli Mu wszystko, co zdziałali i czego nauczali. A On rzekł do nich: „Pójdźcie wy sami osobno na pustkowie i wypocznijcie nieco". Tak wielu bowiem przychodziło i odchodziło, że nawet na posiłek nie mieli czasu. Odpłynęli więc łodzią na pustkowie, osobno. Lecz widziano ich odpływających. Wielu zauważyło to i zbiegli się tam pieszo ze wszystkich miast, a nawet ich wyprzedzili. Gdy Jezus wysiadł, ujrzał wielki tłum. Zlitował się nad nimi, byli bowiem jak owce nie mające pasterza. I zaczął ich nauczać o wielu sprawach.

ODPOCZĄĆ W OBECNOŚCI BOGA

Eucharystia jest dla wiernych chwilą znalezienia Chrystusa, podobnie jak doświadczyły tego tłumy z dzisiejszej Ewangelii, oraz miejscem przebywania na osobności, jak to czynili apostołowie. W niej właśnie można odnaleźć pokój i uzdrowienie płynące ze spotkania z kochającym Ojcem, odpocząć w Jego obecności i nauczyć się wrażliwości na potrzeby bliźniego.

Symbole chleba i wina są wyrazem dobroci Wszechmocnego wobec stworzonego przez Niego świata. Przyjmując Ciało i Krew Pańską, uczestniczymy w najwyższym przejawie Bożej miłości – w darze Jego Syna dla zbawienia ludzkości, upodabniamy się do Jezusa, by na Jego wzór wyświadczać miłosierdzie braciom. Podczas Eucharystii chrześcijanin zostaje napełniony Duchem Świętym. Wszyscy wierzący są wezwani, aby nie zasmucali Go przez gniew, wrzaskliwość, znieważanie, wszelką złość, lecz by byli dla siebie dobrzy i miłosierni (por. Ef 4, 30-5, 2).

Jak wyglądają moje wakacje?

Czy potrafię na Eucharystii odpocząć od codziennych trosk i zmartwień?

XVII NIEDZIELA ZWYKŁA

J 6, 1-15

Jezus udał się na drugi brzeg Jeziora Galilejskiego, czyli Tyberiadzkiego. Szedł za Nim wielki tłum, bo oglądano znaki, jakie czynił dla tych, którzy chorowali. Jezus wszedł na wzgórze i usiadł tam ze swoimi uczniami. A zbliżało się święto żydowskie, Pascha. Kiedy więc Jezus podniósł oczy i ujrzał, że liczne tłumy schodzą się do Niego, rzekł do Filipa: „Gdzie kupimy chleba, aby oni się najedli?". A mówił to, wystawiając go na próbę. Wiedział bowiem, co ma czynić. Odpowiedział Mu Filip: „Za dwieście denarów nie wystarczy chleba, aby każdy z nich mógł choć trochę otrzymać". Jeden z Jego uczniów, Andrzej, brat Szymona Piotra, rzekł do Niego: „Jest tu jeden chłopiec, który ma pięć chlebów jęczmiennych i dwie ryby, lecz cóż to jest dla tak wielu?". Jezus zaś rzekł: „Każcie ludziom usiąść". A w miejscu tym było wiele trawy. Usiedli więc mężczyźni, a liczba ich dochodziła do pięciu tysięcy. Jezus więc wziął chleby i odmówiwszy dziękczynienie, rozdał siedzącym; podobnie uczynił i z rybami, rozdając tyle, ile kto chciał. A gdy się nasycili, rzekł do uczniów: „Zbierzcie pozostałe ułomki, aby nic nie zginęło". Zebrali więc i ułomkami z pięciu chlebów jęczmiennych, pozostałymi po spożywających, napełnili dwanaście koszów. A kiedy ludzie spostrzegli, jaki znak uczynił Jezus, mówili: „Ten prawdziwie jest prorokiem, który ma przyjść na świat". Gdy więc Jezus poznał, że mieli przyjść i porwać Go, aby Go obwołać królem, sam usunął się znów na górę.

BOŻA ROZRZUTNOŚĆ

Dwanaście koszy ułomków to wspaniałe potwierdzenie tego, że Pan Bóg nie chce dawać mało. Dostrzegając, że człowiekowi czegoś brakuje, słysząc błagalną modlitwę, obdarowuje go z niesłychaną hojnością. Z naszego niedostatku czyni cudowny nadmiar. Daje więcej, niż można zużyć.

Chrystus mówi, że pragnie dla nas życia w obfitości, życia w całej pełni (por. J 10, 10). Zatem jesteśmy zaproszeni, by skromnych ludzkich zasobów nie zatrzymywać tylko dla siebie, lecz rozdawać i dzielić się z innymi. Jesteśmy wezwani, by nie chwytać się kurczowo naszych „pięciu chlebów i dwóch rybek", czyli tego wszystkiego, czego nam potrzeba do życia, lecz pozwolić, by Wszechmocny to pomnożył. Wówczas wystarczy dla wszystkich.

Czy jestem otwarty na potrzeby innych ludzi?

Czy szukam okazji, by przyjmować Boga w Komunii św.?

Ks. Jerzy Martinowicz

SŁOWO REDAKTORA



Ks. Jerzy Martinowicz

Spójrzmy w oczy Boga!

Figura Pana Jezusa Frasobliwego w Rosi przyciąga do siebie coraz więcej pielgrzymów. Ludzie z różnych stron, z kraju i zagranicy, udają się do tego wyjątkowego miejsca w diecezji grodzieńskiej, aby spojrzeć w niezwykłe oczy Chrystusa – zalane krwią, smutne, a jakże czułe!

Męka Chrystusa, o której przypomina łaskami słynąca figura, jest źródłem naszego zbawienia. Jezus nigdy nie wypomina człowiekowi, że musiał cierpieć za jego grzechy. Pragnie jedynie, by każdy skorzystał z owoców zbawczej męki, by nie odrzucał miłosiernej i przebaczającej miłości, by nie pozbawiał siebie życia wiecznego, za które Chrystus zapłacił tak wysoką cenę.

Wszechmocny przychodzi dzisiaj do nas cały we krwi, z ranami, z przebitymi dłońmi i stopami, z porozrywanymi ścięgnami, cały poobijany, w sińcach, w brudnej i podartej szacie, z cierniową koroną na głowie. Taki do nas przychodzi, gdyż takim się wydaje współczesny świat od swej strony duchowej.

Jezus czeka, aż otworzymy się na Niego z ufnością, bez obaw i lęków, że całym sercem przyjmiemy Go takiego, i że razem z Nim będziemy nieść ciężar ofiarnej miłości. Czeka, że otworzymy duszę, aby mógł tam złożyć całe swe miłosierdzie, a także dzielić z nią wszystko, nawet krzyż. Czeka, że zapragniemy poświęcić Mu życie nie z obowiązku, tylko ze szczerego przywiązania. Zbawiciel pragnie składać do naszych serc samego siebie, wszelkie swoje oczekiwania wobec nas.

W tym roku obchodzimy piękny jubileusz 400-lecia pierwszej wzmianki historycznej o figurze Pana Jezusa Frasobliwego w Rosi. Liczne wota i świadectwa, złożone pod przysięgą i spisane w księgach, świadczą o uzdrowieniach, nawróceniach i innych łaskach, otrzymanych przez osoby, które zanosiły swe modlitwy do Chrystusa przed tą figurą. Z pewnością o wiele więcej było cudów i łask, których nikt nie spisał i które pozostały znane tylko Bogu.

Na początku sierpnia po raz kolejny wyruszymy w pielgrzymce do diecezjalnego sanktuarium w Rosi, by odczuć na sobie spojrzenie naszego Pana, przemawiające do każdego. Nie da się przejść obojętnie!

Drodzy Czytelnicy!

Wyruszmy do Rosi! Spójrzmy w zakrwawione, a jednak pełne nadziei i ciepła oczy Chrystusa, otwórzmy przed Nim serca, powierzmy Mu swoje kłopoty i radości, troski i nadzieje. Jezus czeka na nas, na naszą otwartość i szczery zapał. Kocha nas i nam błogosławi.

„NASI ORĘDOWNICY PRZED BOGIEM"

ŚW. BERNARD Z CLAIRVAUX: PATRON PODCZAS SZTORMÓW



W ikonografii św. Bernard jest przedstawiany w stroju cysterskim, czasami obok Matki Bożej z Dzieciątkiem Jezus. Jego atrybutami są księga, krzyż opacki, krucyfiks, narzędzia Męki Pańskiej, pióro pisarskie, różaniec, trzy infuły u stóp, rój pszczeli, ul.

Należał do przedstawicieli złotej epoki XII wieku, która obfitowała w wybitnych świętych i wielkiej miary intelektualistów. Z powodu porywającej słodyczy swojej wymowy jest nazywany „miodopłynny". Jest uznawany za opiekuna podczas klęsk żywiołowych, a także w godzinie śmierci.

BRONIŁ AUTORYTETU PAPIEŻY

Bernard urodził się w 1090 roku w rodzinie burgundzkiej szlachty na zamku Fontaines pod Dijon we Francji. Posiadał wiele talentów i zdolności. Zawsze był otwarty na działanie Boga. Pewnego razu w dzieciństwie w uroczystość Bożego Narodzenia ukazała mu się Maryja z Dzieciątkiem Jezus. To doświadczenie niezwykłej czułości wobec Najświętszej Panny i Jej Syna pozostało w nim żywe do końca życia.

W wieku 17 lat, po śmierci mamy, powierzył się opiece Matki Bożej. W tym czasie odkrył, że Bóg wzywa go do służby w swoim Kościele. Mając 22 lata, poszedł do ubogiego klasztoru w Citeaux, w którym panowały Boży Duch i surowa dyscyplina. Wśród 30 rówieśników, którzy również tam wstąpili, znalazło się czterech braci Bernarda oraz dwóch wujków, których przez kilka miesięcy przygotowywał do życia wspólnotowego.

Od początku nowicjatu Bernard prowadził głębokie życie duchowe, rozważał Pismo Święte, czytał dzieła Ojców Kościoła, umartwiał się i często pościł. Umiał łączyć głęboką myśl filozoficzną i teologiczną z osobistym doświadczeniem mistycznym. Gdy brakowało mu czasu na modlitwę w ciągu dnia, poświęcał na rozmowę z Bogiem godziny nocne.

Choć miał słabe zdrowie, przez opata klasztoru św. Stefana Hardinga został wysłany razem z dwunastoosobową grupą do nowej placówki cysterskiej w Clairvaux. Przyjaźń z biskupem Paryża, a także jego szlacheckie pochodzenie przyczyniły się do założenia nowych fundacji cysterskich na terenie całej Francji, a nieco później także w innych krajach Europy. Pod koniec jego życia było ich 300.

W wieku 25 lat został tam opatem. Tę posługę spełniał przez 38 lat. Bronił autorytetu kolejnych papieży, zwalczając błędy katarów oraz filozofów ówczesnego czasu, głównie Abelarda. Wspierał prawowicie wybranego papieża Innocentego II. W ciągu 7 lat podróżował po całej Europie, by spotykać się z królami i nakłaniać ich do posłuszeństwa nowemu Biskupowi Rzymu. Prowadził też bogatą korespondencję z wybitnymi teologami i myślicielami swojej epoki.

Odszedł do Pana 20 sierpnia 1153 roku. Został kanonizowany w 1174 roku przez papieża Aleksandra III. W 1830 roku został ogłoszony doktorem Kościoła.

CZEGO MOŻEMY SIĘ NAUCZYĆ OD ŚW. BERNARDA Z CLAIRVAUX?

Przykładem swojego życia uczy, że do Boga człowiek powinien zbliżać się w duchu pokory i z sercem skruszonym. Przypomina, że warto, a nawet trzeba wszystkie swoje dzienne sprawy powierzać Maryi, gdyż Ona jest w stanie u swojego Syna wyprosić wszystko.

CIEKAWE!

Był wybitnym mówcą. Słuchacze przejmowali się jego nauką i odczuwali chęć zmiany swojego życia. Gdzie tylko się pojawił, tam najszlachetniejszych młodzieńców pociągał za sobą do zakonu.

Z UST ŚWIĘTEGO

„Nie znajdą Boga ci, którzy Go szukają do czasu tylko, a przestają szukać w chwili pokusy. Jeżeli chcesz pojąć i zdobyć Chrystusa, uczynisz to znacznie prędzej, idąc Jego śladami, niż czytając o Nim księgi".

WSPOMNIENIE LITURGICZNE

Kościół wspomina św. Bernarda z Clairvaux 20 sierpnia.

Ks. Jerzy Martinowicz

Módlmy się w intencji kanonizacji bł. Marianny Biernackiej!



Coraz więcej kobiet, zwłaszcza wdów, teściowych i synowych, zwraca się do bł. Marianny Biernackiej jako patronki i orędowniczki. O jej wstawiennictwo u Boga proszą całe rodziny, a także małżeństwa, które nie mogą mieć dzieci oraz kobiety w stanie błogosławionym. W czasie II wojny światowej bł. Marianna oddała życie w zamian za ocalenie synowej w ciąży.

Już tradycyjnie w drugą sobotę lipca w miejscu tragicznego wydarzenia w Naumowiczach niedaleko Grodna odbywają się uroczystości upamiętniające rozstrzelanych podczas II wojny światowej mieszkańców Grodna i Lipska, wśród których była też Marianna Biernacka. W tym roku wzięła w nich udział delegacja z Polski, ojczyzny błogosławionej, razem z jej prawnukami Stanisławem Betką i Grażyną Serafin.



Obecni na uroczystości wierni modlili się we wspólnej intencji: aby Bóg zachował świat od wojen, głodu i ognia



Grażyna Serafin,
prawnuczka
bł. Marianny Biernackiej

W moim domu rodzinnym dużo mówiło się o prababci oraz o znaczeniu tego czynu, na który się zdecydowała. Babcia Anna nieraz wyjmowała z szafy zdjęcie Marianny, całowała je i z wielkim szacunkiem mówiła: „moja mama". Nigdy o niej złego słowa nie powiedziała. Zmarła cztery lata temu w wieku 98 lat. Całym swoim życiem, poprzez pokorę i miłość, świadczyła o tym, że Pan Bóg istnieje i że warto się Jemu poświęcać.

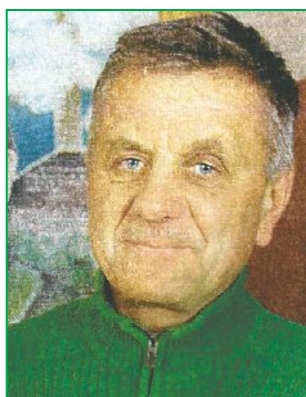
Prababcia zawsze była dla nas świętością, owianą pewną tajemnicą. Jednak nadal była to osoba, stanowiąca część naszej rodziny; zwyczajna kobieta, dzielna matka.

Wielkość czynu bł. Marianny polega na tym, że poszła na śmierć za swoją synową. Nie za syna. Myślę, że niektóre kobiety postąpiłyby inaczej: najpierw ratowałyby swoje dziecko, ponieważ tak po ludzku rzecz biorąc, własny syn jest matce znacznie bliższy. Jednak bł. Marianna decyduje się na oddanie swojego życia za synową, która była w stanie błogosławionym. Jest to wielka mądrość teściowej i babci. A zarazem wielka mądrość oddanej matki, która nie opuszcza swojego dziecka w chwilach najtrudniejszych i jest z nim do końca.

Obecność tylu ludzi z różnych zakątków Białorusi i Polski, co roku przybywających na Forty do Naumowicz, by uszanować kolejną rocznicę męczeńskiej śmierci bł. Marianny, świadczy o tym, że Bóg bardzo ukochał moją prababcię i przez nią zadziałał. Miłość jest wielka i nigdy nie wiadomo, kiedy i w jakich okolicznościach się objawi. Wcale nie trzeba kończyć słynnych uczelni, by zostać dzielnym człowiekiem. Czynu równego czynowi św. Maksymiliana Kolbego, dokonała zwykła wiejska kobieta...



Po zakończeniu uroczystości wielu nadal pozostało w ciszy na modlitwie, dziękując wszystkim świadkom wiary za ich wielką odwagę



Stanisław Betko,
prawnuk
bł. Marianny Biernackiej

Na uroczystości upamiętniające tę straszną tragedię, która miała miejsce w lesie w Naumowiczach, gdzie została rozstrzelana moja prababcia przyjeżdżam już czwarty rok z rzędu. I za każdym razem powracam podbudowany na duchu. Jestem bardzo dumny, że to z mojej rodziny pochodzi odważna osoba, która słowa z Ewangelii „nikt nie ma większej miłości od tej, gdy ktoś życie swoje oddaje za przyjaciół swoich" (J 15, 13) zamieniła w czyn.

Wydaje mi się, że współcześni ludzie uciekają od cierpienia, za wszelką cenę próbują się od niego uwolnić. Nie potrafią przyjmować ciosów życiowych. Łatwo się załamują, tracą sens wszystkiego, słabną nawet pod niewielkim ciężarem na widok pierwszej lepszej przeszkody. Tymczasem bł. Marianna nam przypomina, że cierpienie jest wpisane w każdą ludzką historię. Uczy cierpliwości w dźwiganiu krzyża i akceptacji życia takim, jakie jest.

W swoim ziemskim życiu moja prababcia przeszła bardzo dużo. Żyła w niespokojnych czasach, gdy miały miejsce dwie wojny światowe. Bardzo wcześnie doświadczyła sierocej doli. Wiedziała doskonale, co to znaczy głód i poniewierka. Dużo wycierpiała z powodu śmierci dzieci i męża. Mimo to nadal umiała cieszyć się życiem, pielęgnować pokój w sercu i pogłębiać wiarę. Każdego dnia modlę się o to, by Bóg dawał mi taką wiarę, jaką miała moja prababcia!

Moim pragnieniem jest, by kult bł. Marianny Biernackiej dalej się rozwijał na terenie diecezji grodzieńskiej, gdzie została rozstrzelana, a także na terenie diecezji ełckiej w Polsce, z której pochodziła, a gdzie teraz mieszkam również ja. Chciałbym, aby o niej i o wielkości jej heroicznego czynu wiedziało jak najwięcej ludzi.

Od lutego tego roku w kościele parafialnym w Lipsku – rodzinnej miejscowości mojej prababci – w każdą drugą sobotę miesiąca jest odprawiana Msza św. w intencji jej kanonizacji. Wierni składają prośby zanoszone do Pana Boga przez wstawiennictwo bł. Marianny oraz podziękowania za otrzymane łaski. Zachęcam wszystkich ludzi dobrej woli do żarliwej modlitwy o jej rychłą kanonizację!

Ks. Jerzy Martinowicz

SŁOWO DLA ŻYCIA

Papież Franciszek



Musimy usiłować otworzyć serce i umysł, aby zaakceptować Bożą rzeczywistość. Chodzi o to, aby mieć wiarę: brak wiary jest przeszkodą dla łaski Bożej. Wielu ochrzczonych żyje tak, jakby Chrystus nie istniał. Powtarzają gesty i znaki wiary, ale nie odpowiada im rzeczywista akceptacja osoby Jezusa i Jego Ewangelii. Każdy chrześcijanin jest powołany do pogłębienia tej podstawowej przynależności, starając się o niej świadczyć poprzez konsekwentny sposób życia, którego wątkiem przewodnim zawsze będzie miłość.

Fragment przemówienia podczas modlitwy „Anioł Pański", 08.07.2018

Ks. Abp Gabor Pinter



Wiemy, że Bóg wzywa nas wszystkich do świętości, każdego zgodnie z powołaniem, z jego stanem życia. Wiemy też o trudnościach, które powstają podczas dążenia do tego celu, szczególnie dziś, w świecie powszechnego indywidualizmu, hedonizmu, które starają się oddalić nas od „spraw duchowych". Stanie się świętym nie jest łatwe: można je porównać ze wspinaniem się w górę, której szczytem jest Chrystus. Potrzeba tu gorliwości, poświęcenia, chęci, a w sposób szczególny otwartego serca, które nieustannie trwa na słuchaniu Słowa Bożego, podobnego do latarni oświecającej nasze kroki. W tej podróży, trwającej przez całe życie, koniecznie musimy często zwracać się do Maryi, czcząc Ją w tytule Matki Bożej z góry Karmel, i prosić o prowadzenie nas za rękę do Pana. Powinniśmy pamiętać o świadectwie Karmelu i przykładzie karmelitów, który może zostać wykorzystany w każdym powołaniu lub stanie życia.

Fragment homilii wygłoszonej na uroczystości w diecezjalnym sanktuarium w Gudogaju, 15.07.2018

Ks. bp Antoni Dziemianko



Gdy nas obdarzają dobrem, pragniemy dziękować, czujemy do tego moralny obowiązek. Jednak prawdziwe uczucie wdzięczności wynika z miłości. Można powiedzieć, że wdzięczność jest szczególną formą miłości. Wdzięczny może być ten, kto kocha. Egoiście trudno jest dziękować, gdyż bardzo często przypisuje zasługi własnym wysiłkom. [...] Brak wdzięczności często świadczy o poczuciu wyższości nad drugą osobą. A to może stopniowo przekształcić się w pogardę. I wtedy naprawdę zanikają przyjazne stosunki między ludźmi, zanika uczucie wdzięczności. Wtedy nieraz zanikają też inne wartości. Zanika dobro, zrozumienie drugiego człowieka, poczucie zależności. Zanika miłość...

Fragment homilii wygłoszonej podczas uroczystości w diecezjalnym sanktuarium w Trokielach, 07.07.2018



◆ *„Ecclesia Sponsae Imago" („Obraz Kościoła Niewiasty") – pod takim tytułem w Watykanie ukazała się instrukcja o dziewicach konsekrowanych. Dokument przygotowany przez Kongregację ds. Instytutów Życia Konsekrowanego i Stowarzyszeń Życia Apostolskiego został stworzony, by pomóc lepiej zrozumieć charyzmat tej formy życia zakonnego, jej właściwości i wartości. Dziś dziewice konsekrowane są obecne w wielu diecezjach na wszystkich kontynentach. Ostatnie statystyki podają, że na świecie mieszka około 5 tys. takich kobiet.*

◆ *Papież Franciszek organizował w Bari (Włochy) spotkanie na temat przyszłości chrześcijan na Bliskim Wschodzie. Zostali na nie zaproszeni przedstawiciele wszystkich Kościołów bliskowschodnich. Rozmawiano o przyszłości całego regionu, nieodłączną część którego stanowią naśladowcy Chrystusa. List z Bari został też skierowany do arabskiego i muzułmańskiego świata, przypominał o znaczeniu chrześcijan w budowaniu pokoju i sprawiedliwości w regionie.*

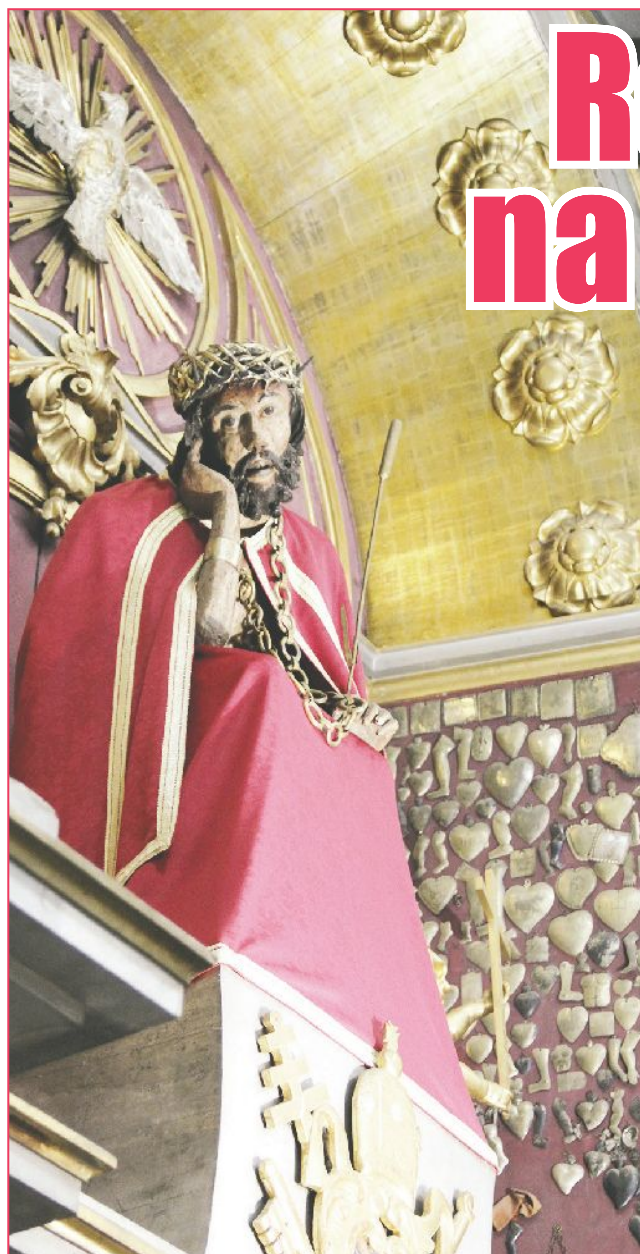
◆ *W Seminarium Matki Bożej z Guadalupe w Denton (Nebraska) na nowego przełożonego generalnego Bractwa Kapłańskiego Świętego Piotra został wybrany ks. Andrzej Komorowski. Jego poprzednikiem był ks. John Berg. Ks. Andrzej wstąpił do Międzynarodowego Seminarium św. Piotra w Wigratzbad po skończeniu studiów ekonomicznych na Uniwersytecie Poznańskim. Od czasu święceń otrzymanych w 2006 roku pełnił posługę w Polsce, Belgii i Holandii. Od 2012 roku był asystentem przełożonego generalnego oraz jako Generalny Stypendysta posługiwał we francuskojęzycznej części Szwajcarii.*

◆ *12 obiektów w Japonii, związanych z historią prześladowań chrześcijan w XVII-XIX wiekach, uznano za światowe dziedzictwo UNESCO. Na tej liście m.in. znalazły się katedra Urakami w Nagasaki – najstarsza świątynia w Japonii, ruiny zamku Hara – miejsce powstania katolików w 1637 roku, osada Sakitsu, gdzie chrześcijanie w ukryciu praktykowali i przekazywali swą wiarę. Jak zaznacza arcybiskup Nagasaki Joseph Mitsuaki Takami, w ten sposób katolikom Japonii umożliwiono ewangelizację.*

◆ *Tysiące Argentyńczyków modliły się w narodowym sanktuarium maryjnym w Luján, prosząc, by ustawa, legalizująca aborcję w ich kraju, nie weszła w życie. Według zaproponowanych zmian prawnych, każda kobieta będzie miała prawo dokonać aborcji aż do 9 miesiąca ciąży, a niepełnoletnia dziewczyna nie będzie miała obowiązku zgłoszenia tego czynu rodzicom ani władzom. Przeciwnicy ustawy alarmują, że będzie ona działała na korzyść osób, dopuszczających się przestępstw na tle seksualnym. Jeśli ustawa wejdzie w życie, Argentyna stanie się pierwszym krajem Ameryki Południowej, który zalegalizuje aborcję.*

credo.pro; pch24.pl; niedziela.pl

Roś jako oaza na pustyni życia



Gatunek wizerunku „Jezus Frasobliwy" powstał w XII wieku w Bizancjum. Na początku XIV wieku dotarł do Europy. Chrystus jest przedstawiony w cierniowej koronie, z krwawymi śladami od biczowania i narzędziami męki. Obraz Zbawcy w postawie zamyślenia, z ręką podpierającą głowę ilustruje smutek i ból za ludzkość. Imieniem Rzymu ten obraz w ciągu wielu lat zapewniał odpuszczenie grzechów wiernym, którzy będą patrzeć na niego z odpowiednią łagodnością.

● ciąg dalszy ze str. 1

Z HISTORII KOŚCIOŁA I PARAFII

Pierwsze wzmianki o powstaniu katolickiej parafii w Rosi odnoszą się do 1611 roku. Od tego czasu na terytorium miasteczka zmieniły się trzy kościoły. Pierwszy, drewniany, został zbudowany pod koniec XVI wieku, konsekrowany pw. Wniebowzięcia Najświętszej Maryi Panny. Kolejny drewniany kościół w tym samym miejscu powstał w 1682 roku i został konsekrowany pw. Trójcy Przenajświętszej.

Budowę murowanego kościoła rozpoczęto w 1770 roku, ale z nieznanych powodów bardzo się przedłużyła. Przez jakiś czas świątynia pozostawała wzniesiona tylko do poziomu okien. Nowy etap budowy rozpoczął się w 1802 roku, a w 1807 roku budowanie dobiegło końca. Jest to ten kościół, który istnieje do dziś. Co prawda, jego projekt początkowy uległ zmianom. Podczas gruntownego remontu w kościele w latach 1901-1903 powstał nowy ołtarz główny, dwa ołtarze boczne, chrzcielnica, stacje Drogi Krzyżowej, a także została odrestaurowana ambona. Taki wygląd świątynia zachowała do dnia dzisiejszego.

W 2012 roku dekretem biskupa grodzieńskiego Aleksandra Kaszkiewicza kościołowi parafialnemu w Rosi nadano tytuł diecezjalnego sanktuarium.

FIGURA JEZUSA FRASOBLIWEGO

W kościele w Rosi znajduje się figura Jezusa Frasobliwego. Według legendy wyłowili ją w rzece miejscowi rybacy. Inne źródła podają, że w nieznany sposób trafiła tam z libańskich gór.

Najpierw znajdowała się na babińcu kościoła. Potem postawiono ją w lewym ołtarzu bocznym, a później przeniesiono do ołtarza głównego. Uroczyste wydarzenie z tej okazji odbyło się 14 czerwca 1772 roku. Jak się podaje w archiwalnych danych parafii, „w dzień przenoszenia figury o godzinie 3.00 po południu z armat dano ognia, po którym zagrała kapela, tymczasem zgromadziły się godne osoby tak duchowne, jak i świeckie…".

Dziś figura jest zasłaniana obrazem przedstawiającym epizod z życia Pana Jezusa piszącego na posadce kościelnej do Żydów, którzy przyprowadzili jawnogrzesznicę: „Quis sine peccato est vestrum, primus in illam lapidem mittat" („Kto jest bez grzechu, niech pierwszy rzuci w nią kamień"). Co dnia figura jest odsłaniana na rozpoczęcie Mszy św. (wcześniej była odsłaniana tylko podczas świąt).

W zależności od okresu liturgicznego, na figurę Jezusa Frasobliwego wkładane są szaty odpowiednich czterech barw. Nieraz w okresie zwykłym figura jest ubrana w szaty koloru czerwonego, ponieważ przedstawia Chrystusa cierpiącego, biczowanego, cierniem ukoronowanego, płaszczem szkarłatnym przykrytego.

CUDA

Figura Jezusa Frasobliwego w Rosi słynie z licznych ocaleń i uzdrowień, które zostały wyproszone przed nią u Zbawcy. Pierwszy cud zdarzył się jeszcze w 1618 roku. Ślepa kobieta podczas Rorat chciała się wyspowiadać i została skierowana do posągu Chrystusa, który znajdował się na babińcu kościoła. Powiedziano jej, że znajduje się przed spowiednikiem. „Gdy o Komunię prosiła, pyta ją ksiądz, u kogo była u spowiedzi (ponieważ był sam jeden). Rzekła kobieta: «Mój ten spowiednik, który w babińcu siedzi, słuchał spowiedzi i, gdy mi dał rozgrzeszenie, przejrzałam». Ksiądz, się pytał ludzi obecnych w kościele na nabożeństwie w babińcu, czy to prawda, więc pod przysięgą zeznali, że widzieli spowiadającą się i absolucję biorącą słyszeli, i że już po przywróceniu wzroku bez prowodyra poszła do Komunii" – mówi się w „Księdze Łask i Cudów Pana Zbawiciela naszego w kościele rzymsko-katolickim w miasteczku Roś powiatu wołkowyskiego z 1745 roku". Sporządzona została przez ks. Symeona Moczarskiego, plebana roskiego.

W 1736 roku w owej



Bogusława Pankowa

Bardzo wiele osób gromadziło się w parafii Roś kilkadziesiąt lat temu na uroczystości Zesłania Ducha Świętego. Świętowanie trwało aż trzy dni. Ludzie zwykle przychodzili wcześniej, by znaleźć nocleg u miejscowych wiernych. Każdy dom był pełen pielgrzymów! W mieszkaniu mieliśmy tylko dwa pokoje, ale i tam jabłko nie miało gdzie upaść: wszędzie na podłodze spali przybyli. Niektórzy prosili o miejsce w chlewie na sianie. Tam też mama zamykała na klucz rowery osób, przyjeżdżających z pobliskich okolic: Wołkowyska, Mostów, Rohoźnicy, Strubnicy, Repli… Rowerami zwykle przyjeżdżali młodsi, starsi natomiast jechali konno. Ulice były tak zastawione wozami, że droga do świątyni była prawie niemożliwa do pokonania. Wielu szło pieszo. Ludzie boso przychodzili do Rosi, prosili o umycie nóg, zakładali buty i szli do kościoła. Świątynia nigdy nie mieściła wszystkich – wiele osób stało dookoła.

Teraz w kościele gromadzi się mniej ludzi. Jednak nadal jesteśmy szczęśliwi, że o naszej parafii się wie i dąży się do niej sercem.



Stanisław Leuta

Przez wszystkie 69 lat należę do parafii Roś. Pamiętam, jak dawniej ludzie tłumnie przybywali do naszego kościoła, przyjeżdżali z Polski, Litwy do cudownego Jezusa… My, wierni, jesteśmy bardzo dumni ze swojej świątyni, Chrystusa Frasobliwego, którego pragniemy czcić, by o Nim wiedziano. W tym pragnieniu jest zawarte całe nasze życie!

Jezus Chrystus objawił się w naszej miejscowości
I udali się wierni do kościoła w Rosi.
Był On w kajdanach, strasznie biczowany…
Jezu Chryste, cierniem ukoronowany, zmiłuj się nad nami!
Figurę Zbawcy w głównym ołtarzu umieszczono
I o odpuszczenie grzechów pokornie modlono.
Łaski były wypraszane, cuda na świat objawiane.
Jezu Chryste, cierniem ukoronowany, zmiłuj się nad nami!

Wspólnie się modlimy do Zbawcy, wypraszamy u Niego potrzebne łaski, a także odpuszczenie grzechów dla siebie i całego świata. Już nie możemy bez Boga! Rano, po południu czy wieczorem nieustannie pamiętamy o tym, by wziąć swój krzyż, w pełni powierzając życie Najwyższemu.



Irena Chilmanowicz

Roś to szczególne miejsce dla mnie, dużo jest z nim związane. Po raz pierwszy byłam tam z mamą na rekolekcjach, które prowadził o. James Manjackal. Po dwóch dniach zauważyłam, że coś we mnie się zaczęło zmieniać. Nie do końca to rozumiałam, ale mi się podobało. A potem usłyszałam o pielgrzymce do Rosi. Z przyjemnością ruszyłam w drogę i od tego czasu chodzę co roku. Tam posługuję śpiewem.

Pamiętam, jak przed maturą nie wiedziałam, gdzie mam iść, nie mogłam się zdecydować. I przyjechałam do Rosi na rekolekcje z ks. Janem Reczkiem. Podczas adoracji Najświętszego Sakramentu s. Stanisława powiedziała do mnie słowa, które pamiętam do tej pory. Pomogły mi podjąć decyzję i wybrać drogę życiową.

Roś to miejsce, gdzie oddaję Chrystusowi swoje słabości, zmęczenie, grzechy, z którymi przychodzę. Tu nabieram Ducha Świętego, sił, Bożego błogosławieństwa. Czuję się w Rosi jak w domu u Taty, który przyjmuje mnie taką, jaka jestem!



„Księga Łask i Cudów” z 1745 roku

księdze zanotowano następujący przypadek: „Syn pana Andrzeja Brodowskiego, mający na imię Dionizy, dziecko w drugim roku bez nadziei życia, chorujące przez pięć niedziel. I gdy chłopak już konał, został przeniesiony do kościoła i położony przed ołtarz Pana Jezusa. Leżał tam, a po odprawionej Mszy św. zaraz przyszedł do zdrowia i począł w kościele jako dziecko prosić papy”.

„Jego córka Anastazja Brodowska w wigilię Bożego Ciała utonęła w sadzawce... Znaleziona pod rynną i wyjęta z wody była nieżywa blisko dwóch godzin. Ofiarowana przez Matkę Twoją Panu Jezusowi Roskiemu, za daniem na trzy Msze św. do życia przywrócona” – mówi się w księdze z 1740 roku.

WOTA

Po obu stronach figury Jezusa Frasobliwego znajdują się liczne wota. W 1700 roku było ich 32, w 1775 – 210. Obecnie jest ich około kilkuset.

Na niektórych wotach są napisy albo te wota już swoim kształtem, na przykład serce, noga, ręka, postać człowieka itp., informują o łaskach doznanych od Boga. W „Księdze łask i cudów” zostały opisane niektóre wota oraz nazwiska ofiarodawców, kiedy zostały ofiarowane i w jakich intencjach.

Ze względu na większą liczbę wotów zapisanych w księdze i zawieszonych wokół figury Chrystusa Frasobliwego można wnioskować, że tych cudów było o wiele więcej. Wierni opowiadają, że opisane i potwierdzone cuda to tylko nieliczne z nich. Nie wszystkie uzdrowienia i nawrócenia zostały udokumentowane. Cuda zdarzają się do dnia dzisiejszego.

Wieść, że Chrystus „roski” własną ręką błogosławi i na cierpienia ludzkie jest czuły, szybko się rozeszła po okolicy. W ciągu kilku wieków na uroczystość Zesłania Ducha Świętego i Trójcy Przenajświętszej przybywają liczni wierni. By uszanować Jezusa w cudownej figurze, kroczą tu niezliczone pielgrzymki. Tłumy przyjeżdżają do Rosi, by wziąć udział w rekolekcjach i znaleźć wyjście z trudnych sytuacji życiowych.

Każdy, kto otwarcie, z ufnością przychodzi do Jezusa, otrzymuje. Otrzymuje to, czego potrzebuje, a nawet więcej. Dlaczego? Gdyż Bóg jest bardzo hojny w łaski!



Jezus nie obiecał życia bez zmartwień

Proboszcz i kustosz Diecezjalnego Sanktuarium Pana Jezusa Frasobliwego w Rosi ks. Czesław Pawlukiewicz rozważa nad problemami, które prowadzą człowieka do utraty szczęścia.

– Dziś na pewno nie ma na Białorusi miejsca, gdzie by nie słyszano o miasteczku Roś. Czym jest tak sławne?

– Na całym świecie istnieją miejsca wybrane przez samego Boga, gdzie działa szczególna łaska. Mówimy zarówno o Rosi, jak i Trokielach, Budsławie, Brasławie, Żyrowiczach, Wilnie, Częstochowie, Lourdes, Fatimie... W podobnych miejscach człowiek doświadcza tego, czego nie może odczuć w innej świątyni, w domu, w lesie, w polu, choć Bóg jest żywy w sercu każdego z nas.

Gdy zadaję ludziom pytanie „Czy wszędzie na ziemi jest woda?”, zwykle odpowiadają mi: „Tak, wszędzie”. I mają rację. Tylko że w niektórych miejscach, by dotrzeć do wody, trzeba wykopać studnię o głębokości pięciu metrów, w innych – 10 metrów, a na pustyni czasami głębokość musi sięgać nawet 200-300 metrów. Jednocześnie w przyrodzie istnieją miejsca, gdzie nie trzeba docierać do wody, gdyż sama wydobywa się z ziemi. Są to źródła. Dlatego też bardzo trafne jest porównanie podobnych miejsc świętych ze źródłem. Wystarczy, by człowiek przyszedł tam, a już może się napić.

– Czego ludzie szukają w Rosi? Co się tu znajduje?

– Bardzo często, prawie nieustannie, odbywają się tu różnego rodzaju cuda, ocalenia, wyzwolenia z uzależnień. Wielu oddaje Bogu swoje grzechy – lekkie i ciężkie, te, które nosili przez długi czas. Niektórzy odkrywają je tu, ponieważ znajdują się w miejscu szczególnej Bożej łaski. Ludzie wychodzą z depresji, znajdują prawdziwy sens życia. Jest to ogromna radość!

– A co tak naprawdę czyni człowieka nieszczęśliwym?

– Dziś chrześcijanie szukają życia bez zmartwień. I gdy wierzący człowiek ciągle napotyka trudności, a jego sąsiad, załóżmy, żyje według założeń darwinizmu i wszystko mu się udaje, to w duszy chrześcijanina rodzi się konflikt. Jednak Jezus nigdy nie obiecał swoim uczniom życia bez zmartwień. Uprzedzał o trudnościach. Na czym by polegała radość Ewangelii? Chrystus obiecał, że do siły do bycia mocniejszym od każdego problemu, nawet problemu śmierci.

I jeśli człowiek przyjmuje tę prawdę i żyje z Jezusem, otrzymuje siły. Życie się zmienia, zmienia się jego stan wewnętrzny, nawet jeśli problem pozostaje. Jednak człowiek może też nie zaczerpnąć tych sił, ponieważ zamknął się na Boga, nie pozwala Mu działać w życiu. Bardzo mi się podoba tytuł książki ks. Jana Reczka „Pozwól Jezusowi zmienić twoje życie”. To zdanie oznacza, że Chrystus pragnie dla nas wszystkich szczęścia, ale zachowuje dar dany człowiekowi przez Boga, określany jako wola.

– Osoba, która odpowiada na propozycję Chrystusa, można powiedzieć, rodzi się na nowo?

– Odnowienie może nie być zauważalne od razu. Człowiek uświadamia to sobie czasami dopiero po kilku miesiącach lub latach. Jednak aby podtrzymywać ten stan, trzeba stawiać następujące kroki: regularnie się modlić, czytać Biblię, spowiadać się, przyjmować Komunię św. Jeśli człowiek zatrzyma się na tej drodze, siły mu się kończą i upada. Konieczna jest świadomość, że jeśli tylko raz usuniemy chwasty w ogrodzie, nie wystarczy tego na dłuższy czas. Aby ziemia mogła przynosić plony, trzeba dbać o nią regularnie.

– Wiadomo, wymaga to wielu starań...

– Jak się mówi, „aby rybę zjeść, trzeba do wody wejść”. Wiemy, że św. Piotr z rybakami przez całą noc pracowali, aby nałowić ryb. Rano byli głodni, zmęczeni, zdenerwowani, gdyż nie udało im się złowić żadnej ryby. Lecz Jezus rzekł do nich: „Zarzućcie sieć po prawej stronie łodzi, a znajdziecie” (J 21, 6). I gdy uczynili w ten sposób, już nie mogli wyciągnąć sieci na brzeg z powodu wielkiej ilości ryb. Usłuchali i otrzymali nagrodę, Chrystus obdarzył ich Bożą łaską. Jednak powinni byli zarzucić sieć – na tym polegał ich udział.

– Jakie słowa skierowałby Ksiądz jako kapłan do każdej, nawet nieznajomej osoby, którą spotka na swojej drodze?

– W tym chciałbym naśladować Maryję... W Piśmie Świętym jest fragment, gdzie człowiek ma problem podczas wesela: brakuje wina. I Matka Boża wskazuje wtedy na swego Syna i wypowiada krótkie i proste zdanie: „Zróbcie wszystko, cokolwiek wam powie” (J 2, 5)...



Wielu ludzi z dawnych czasów przyjeżdżało i nadal przyjeżdża do Rosi, szukając rozwiązania problemów życiowych. W tym celu biorą udział w rekolekcjach, które są organizowane w parafii.
Od 2004 roku prowadzili je tacy znani na całym świecie rekolekcjoniści, jak o. Rufus Pereira, o. James Manjackal, o. John Bashobora, ks. Jan Reczek.
Z czasem powstała konieczność stworzenia w parafii „duchowego sanatorium”, w którym ludzie będą mogli się zatrzymać i przez pewien czas „zamknąć się” przed światem, aby Bóg przemówił do nich w ciszy. W ten sposób powstał dom rekolekcyjny, który w 2017 roku został poświęcony przez biskupa grodzieńskiego Aleksandra Kaszkiewicza.

Najbliższe rekolekcje w Rosi odbędą się:
27-29 lipca – „Do ocalenia przez przebaczenie”, *ks. Józef Hańczyc.*
10-12 sierpnia – „Nie bój się, wierz tylko...” (Mk 5, 36), *ks. Jerzy Kuźmicz.*
24-26 sierpnia – „Siedem grzechów głównych” (zgodnie z nauką Ojców Kościoła), *ks. Aleksy Romańczuk.*

Aby wziąć udział w ćwiczeniach duchowym, trzeba się zarejestrować pod numerem: (8 029) 886-31-28. W tym celu można dzwonić od poniedziałku do piątku w godzinach 11.00-12.00, 20.00-21.00.

Pojechałam na rekolekcje do Rosi, ponieważ nie miałam pokoju w duszy. Byłam zdenerwowana, złośliwa. Często krzyczałam na męża, dzieci. Nie rozumiałam już, gdzie jest zło, a gdzie dobro. Czytałam horoskopy, chodziłam do wróżek, zachwycałam się feng shuiem. Moje dzieci mówiły, że to grzech, ale im nie wierzyłam. Pamiętam, gdy o. Rufus Pereira modlił się nade mną, odczułam, jak coś dosłownie ze mnie wyszło, zrozumiałam, jak dużo złego uczyniłam w życiu. Jestem bardzo wdzięczna Bogu za to, że mi wybaczył, uratował i wskazał drogę do oczyszczenia.

Marina, Minojty

Po rekolekcjach w Rosi niepokoił mnie silny kaszel z wymiotami. Jednak otrzymałem dar nawrócenia! Zacząłem codziennie modlić się na różańcu, zostałem uwolniony od alkoholowego i nikotynowego uzależnienia. A paliłem przez 40 lat...

Józef, Małejkowszczyzna

Przez cały czas żyłam w nieustannym poczuciu winy. Z tego powodu często płakałam, doświadczałam chorób nerwowych. Zostałam uzdrowiona podczas rekolekcji, które prowadził ks. Jan Reczek! Zrobiło mi się lżej na duszy, dostrzegłam piękno życia. Gdy wróciłam do domu, podeszłam i dotknęłam swojego męża, który był niewierzący, a on zapłakał...

Janina, Wołkowysk

Miałem dużo problemów, czułem strach, choć tchórzem nie jestem. Czasami nie widziałem wyjścia z pewnych sytuacji życiowych. Na rekolekcjach w Rosi otworzyłem Jezusowi swe serce, przeżyłem głęboką skruchę, przebaczyłem krzywdzicielom i... poczułem się lepiej! Duże wrażenie wywarła na mnie modlitwa o zerwanie grzesznej więzi z przodkami. Nigdy o tym wcześniej nie słyszałem...

Rekolekcje dają nadzieję, wewnętrzny pokój, ulgę, pomagają odnowić wiarę. Wszystko nagle staje się zrozumiałe. Wzmacniasz się, stajesz się bardziej dojrzały duchowo. Pragniesz żyć i trwać.

Aleksander, Grodno

W Rosi zrozumiałam Bożą wolę odnośnie tego, z jakich powodów przez 11 lat nie mieliśmy z mężem dzieci: aborcje przodków. Dziś jesteśmy rodzicami. Adoptowaliśmy dziewczynkę i wierzymy, że będziemy też mieli własne dzieci.

Alena, Lida

W Rosi panuje szczególna atmosfera modlitewna. Po rekolekcjach czujesz, jak rosną ci skrzydła! Oczywiście, nie znikają wszystkie problemy życiowe, ale zaczynasz inaczej na nie patrzeć. Podczas rekolekcji zawsze piszę konspekt. I gdy potem czytam go znajomym, dostrzegam, że znajdują w nim odpowiedzi na swoje pytania życiowe.

Irena, Lida

Materiał strony przygotowała Angelina Pokaczajło



W Rzymie zostanie omówiony los zamkniętych kościołów

W tym celu odbędzie się 2-dniowa konferencja międzynarodowa, uczestnicy której przyjrzą się fenomenowi miejsc kultu, które nie są już wykorzystywane.

Podczas konferencji pod tytułem „Bóg tu już nie mieszka? Praca z miejscami kultu i kompleksowe kierownictwo dziedzictwem Kościoła” zebrani skupią się na poszukiwaniu rozwiązań poważnego i aktualnego szczególnie dla Europy Zachodniej problemu zamykania kościołów oraz ich nowych funkcji.

CatholicNews.by

Narodowe czytanie Biblii

Zgodnie z decyzją Kościołów chrześcijańskich oraz Ukraińskiego Towarzystwa Biblijnego 2018 rok został ogłoszony na Ukrainie Rokiem Słowa Bożego. Jednym z wydarzeń zaplanowanych z tej okazji jest nieustanne czytanie Pisma Świętego.

Podczas akcji, która odbywała się w Kijowie, Biblia została przeczytana na głos od początku do końca bez przerw przez mniej więcej 350 lektorów: kierowników kościołów i kapłanów z całego kraju, znanych działaczy kultury, przedstawicieli władzy i gości zagranicznych. Słowo Boże wybrzmiewało po ukraińsku i rosyjsku, starohebrajsku, starogrecku, starosłowiańsku, po łacinie, a także w wielu współczesnych językach.

Akcja „Narodowe czytanie Biblii” została też nominowana do Państwowego Rejestru Rekordów Ukrainy jako najbardziej masowe i rozległe czasowo przedsięwzięcie z czytaniem na głos.



Emeryci ewangelizują poprzez BlaBlaCar

Francuskie małżeństwo, które często podróżuje, zabierając ze sobą współpasażerów, postanowiło wykorzystać wspólne przejazdy do ewangelizowania nowopoznanych osób.

72-letni małżonkowie Marie-France i Hubert pokonują rocznie autem ok. 30-40 tys. kilometrów, głównie odwiedzając swoje dzieci i wnuków. W myśl modnego we Francji wspólnego przejazdu w celu zaoszczędzenia na kosztach podróży często zabierają ze sobą współpasażerów umawianych przez popularny serwis BlaBlaCar.

Małżonkowie są przekonani, że ich współpasażerowie są uprzednio „przygotowani i posłani przez Boga”. Kierowca wraz z małżonką zapraszają ich do wspólnej modlitwy przed rozpoczęciem podróży, a w czasie drogi częstują ich przekąskami.



Czy ma prawo i czy powinien Kościół wtrącać się do osobistego życia człowieka, nawet jeśli nie dotyczy to aspektów duchowych?

Kościół wędruje wspólnie z całą ludzkością drogami historii. Znajduje się w świecie, choć nie jest ze świata (por. J 17, 14-16), i jest powołany do służby jemu, podążając za swoim wewnętrznym powołaniem.

Co się tyczy Kościoła rzymsko-katolickiego, ma on charakter apolityczny. Kościół to rodzina Boża i dzięki chrztu należą do niego osoby o różnych poglądach. Zadanie Kościoła polega na głoszeniu Dobrej Nowiny i prowadzeniu ludu Bożego do życia wiecznego. Realizując misję głoszenia Ewangelii, Kościół w imię Chrystusa nie narzuca, tylko przypomina człowiekowi o jego godności osobistej i powołaniu do jedności we wspólnocie. Uczy człowieka potrzeby sprawiedliwości i pokoju, odpowiadających Bożej mądrości. Kościół ma prawo do bycia dla wiernych nauczycielem prawd wiary, ale nie tylko dogmatycznych, lecz także moralnych, wynikających z samej natury ludzkiej oraz z Ewangelii, słowa której są przeznaczone nie tylko do słuchania, lecz także do spełniania (por. Mt 7, 24; Łk 6, 46-47; J 14, 21.23-24; Jk 1, 22).

Dla Kościoła nauka społeczna nie jest pewnym przywilejem, wyjątkiem czy troską o własny pożytek albo mieszaniem się do cudzych spraw. Kościół ma prawo do ewangelizacji sfery społecznej, czyli głoszenia Ewangelii w trudnym świecie konsumpcji, pracy, przedsiębiorstwa, finansów, handlu, polityki, prawa, kultury, stosunków społecznych, w których żyje człowiek – członek Kościoła. To prawo jednocześnie jest obowiązkiem, ponieważ Kościół nie może się go wyrzec, nie zdradzając samego siebie i nie podważając wierności Chrystusowi: „Biada mi, gdybym nie głosił Ewangelii!" (1 Kor 9, 16).

Przestroga, którą św. Paweł kieruje do siebie, jest odbierana w sumieniu Kościoła jako wezwanie do przejścia przez wszelkie możliwe drogi ewangelizacji: nie tylko te, które prowadzą do sumienia poszczególnej osoby, lecz również te, które są skierowane do instytucji społecznych. Z jednej strony nie da się ograniczyć religii do życia prywatnego, z drugiej natomiast nie jest możliwy odbiór chrześcijańskiej nowiny jako proroctwa o wyłącznie pozaziemskim zbawieniu, które nie potrafi oświecić naszego życia na ziemi.

Zadanie Kościoła polega na tym, by zawsze i wszędzie głosić zasady moralne, w tym też te, które należą do porządku społecznego, w ten sposób oceniając wszelką ludzką sprawę, jeśli wymagają tego podstawowe prawa osoby i zbawienie dusz.

Kościół uczy i ocenia uczynki zgodnie z Ewangelią, ale nigdy niczego nie narzuca. Bóg stworzył człowieka jako istotę wolną. Ważne tu jest zrozumienie różnicy: czym jest wolność, a czym pozwolenie sobie na wszystko.

O. Aleksander Machnacz SP
Według catholicnews.by

ciąg dalszy ze str. 1

Małżeństwo uświęcone przez Matkę Bożą

Sanktuarium Matki Bożej Królowej Naszych Rodzin w Trokielach to miejsce, gdzie w sposób szczególny modlą się za rodziny, by każda z nich wzrastała w wierze i trwała z Chrystusem, zachowując i pomnażając skarb wiary. Tu często przybywają młodzi ludzie, by prosić Maryję o pomoc w znalezieniu przyszłego męża lub żony. Tu jadą czy idą małżonkowie, by podziękować za swoje rodziny i dzieci lub prosić o upragnione potomstwo. Wiele osób dziękuje Bogarodzicy za łaski, które otrzymała ich rodzina. Wierzą, że Matka Boża Trokielska wyprosiła dla nich potrzebne dobro u swojego Syna.

Tegoroczne uroczystości w sanktuarium stały się dniem narodzin nowej rodziny, która pragnie dalej pielgrzymować przez życie, tworząc przyszłość na Bożym fundamencie. Jak zaznaczyli sami małżonkowie, trokielskie sanktuarium wybrali jako miejsce tego ważnego wydarzenia w swoim życiu nieprzypadkowo. Poznali się podczas pieszej pielgrzymki dekanatu iwiejskiego do Trokiel. Kroczyli razem, rozmawiali i wtedy nic nie wskazywało na to, że ich życie potoczy się w ten sposób i zostaną związani na zawsze. Po kilku latach nareszcie podjęli przemyślaną i odważną decyzję stania się jednym. W tym roku również przebyli razem pięć dni drogi, by na zakończenie tegorocznych uroczystości wyjść z trokielskiego sanktuarium jako mąż i żona.



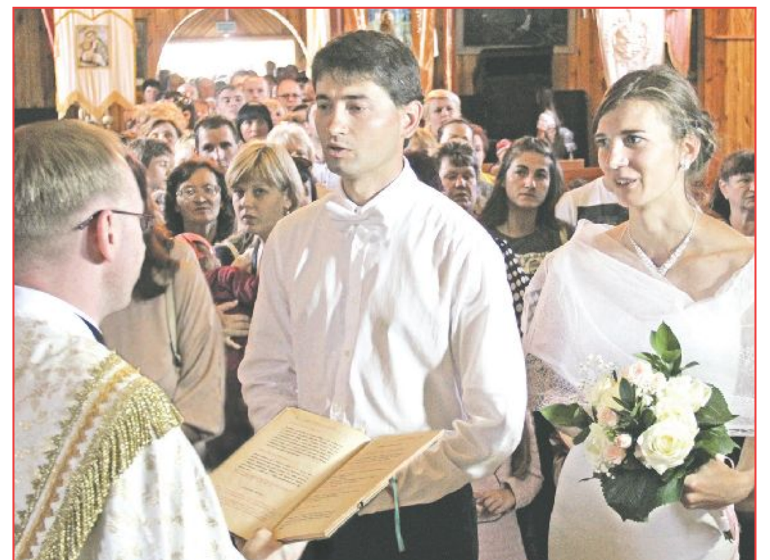
Po pielgrzymce dekanatu iwiejskiego do Matki Bożej Trokielskiej życie nas porozrzucało. Nie widzieliśmy się więcej aż do momentu, gdy Artur pod koniec ubiegłego roku nie złożył mi życzeń z okazji Bożego Narodzenia. Od tego czasu zaczęliśmy od nowa naszą znajomość. Tak się stało, że nie mieliśmy możliwości za często się widywać, więc bliżej poznawaliśmy siebie nawzajem przez rozmowy. Wkrótce Artur stał się dla mnie najlepszym przyjacielem, z którym mogłam się dzielić swą radością i kłopotem. Dziwiło mnie to trochę, gdyż rzeczywiście znaliśmy się niezbyt długo, a zdawało się, że prawie całe życie.

Po latach spotkaliśmy się znowu w Niedzielę Miłosierdzia Bożego – i od tej chwili zaczęły się nasze relacje. Byłam zdziwiona, gdy poczułam, że kocham. Nawet nie miałam pojęcia, co mam z tą miłością robić. Jednak w którymś momencie podczas jednej z rozmów okazało się, że Artur czuje to samo. Istniały pewne znaki zrozumiałe tylko dla nas. Istniały pewne momenty, które nie dałoby się ani samodzielnie obmyślić i organizować, ani nawet wyobrazić sobie taką opcję. We wszystkim pomagał nam Bóg. Wierzę, że to On na nowo nas złączył. Tak więc zdecydowaliśmy się na wspólne kroczenie przez życie.

Jestem pewna, że mocną rodzinę można zbudować wyłącznie na fundamencie wiary. Rzeczywiście wierzę i wiem, że mnie samej nie starczy na to sił. Przyzwyczaiłam się do powierzania Bogu każdego swojego dnia, każdy krok staram się stawiać razem z Nim. Bardzo ciężko jest podejmować odpowiedzialne decyzje samemu, a z Wszechmocnym wszystko staje się łatwe. Wierzę, że teraz moja rodzina znajduje się pod Bożą opieką.

W tym roku wspaniale było znów kroczyć do Matki Bożej. Jestem bardzo wdzięczna, że dała nam taką możliwość: po raz kolejny podążać do Niej, nieść swoje intencje i podziękowania. Obydwoje się modliliśmy, by Maryja wzięła w swą opiekę naszą rodzinę, która niedługo miała powstać, by umocniła naszą miłość, byśmy się stali godnymi małżonkami dla siebie nawzajem.

Gdy rodzina i przyjaciele dowiedzieli się o naszych planach wzięcia ślubu w Trokielach, najpierw się trochę zdziwili, ponieważ z pewnego punktu widzenia nie jest to rzeczywiście zbyt tradycyjna opcja zawarcia małżeństwa, ale potem poparli ten pomysł. Nasi krewni z radością przyjechali na uroczystości, by towarzyszyć nam w tej wspaniałej chwili życia.





Pielgrzymka to nie tylko wędrówka, to nie tylko kroczenie gdzieś razem, lecz prawdziwe „życie w miniaturze". W pielgrzymce doświadczamy różnych trudności i wypróbowań, pokonujemy drogę z pewnymi intencjami osobistymi, poznajemy, modlimy się wspólnie i, dlaczego nie, otrzymujemy odpowiedzi na trudne pytania, które każdy ma w swoim sercu. W jednej z takich pielgrzymek się poznaliśmy. Chłopak, który po raz kolejny kroczył w pielgrzymce do Matki Bożej Trokielskiej, i dziewczyna, która również znowu udawała się tam. Z odmiennymi intencjami, innymi kłopotami, ale jedną drogą.

Wtedy była to tylko znajomość. Dwóch młodych ludzi się dowiedziało o istnieniu siebie nawzajem, modliło się razem, śpiewało, dotarło do Trokiel i każdy udał się w swoją dalszą drogę. Do tej pewnej chwili, w której Matka Boża znów nas nie złączyła. I odbyło się to w najpotrzebniejszym momencie, gdy każdy z nas niepokoił się o swoją przyszłość, nie wiedział, jak ma żyć dalej, co robić, do czego dążyć. Tym momentem była Msza św. Pasterka w Wigilię Bożego Narodzenia oraz, jak się okazało, w wigilię narodzin nowej miłości. Uczestniczyliśmy w nocnej Eucharystii w różnych zakątkach kraju, mieliśmy w sercach inne intencje. Jednak niespodziewanie, stojąc przy ołtarzu jako ministrant, pytając Boga o siebie, co mam robić dalej, jaki plan posiada dla mnie, usłyszałem wewnątrz słodki kobiecy głos, który mi nazwał pewne imię. Wśród moich znajomych była tylko jedna dziewczyna o takim imieniu. Od razu przypomniałem sobie pielgrzymkę, te radosne chwile przeżyte razem, te uczucia wiary, pełnego zaufania Matce Bożej.

Jak się okazało, nie tylko ja sam o tym sobie przypomniałem i miałem podobne pytania w sercu. Znowu znaleźliśmy siebie nawzajem. Odnowiliśmy więź, zaczęliśmy utrzymywać kontakt, dzieliliśmy się wszystkim, co mieliśmy w duszy. I otrzymywaliśmy zrozumiałe tylko dla nas znaki z Nieba. Gdy coś było w sposób oczywisty niemożliwe lub trudno osiągalne, nagle stawało się łatwe, i zostawało nam tylko się cieszyć i dziękować Bogu. Tak się działo prawie co dnia. Na nowo się poznaliśmy wtedy, gdy byliśmy do tego gotowi. Wtedy, gdy przyszedł czas wyznaczony przez Najwyższego.

Obydwoje widzieliśmy, że Bóg stworzył nas dla siebie nawzajem, mimo całej przeszłej drogi życiowej, że właśnie Matka Boża znów przypomniała nam o sobie nawzajem. I tym razem – do życia, wspólnego życia w wierze, nadziei i miłości do Boga i bliźniego. Postanowiliśmy się powierzyć Maryi ostatecznie i złożyć przyrzeczenia małżeńskie przed Nią na koniec tej samej pielgrzymki, w którą Matka Boża nas kiedyś skierowała, byśmy się poznali...

Jeśli ktoś sądzi, że Bóg go nie słyszy, to się myli. Wszechmocny słyszy każdą prośbę, każde słowo wdzięczności i obdarza nas tym, czego dokładnie potrzebujemy. Nie widzimy całego obrazu tego, co się dzieje, ale widzi go nasz Stwórca i kochający Ojciec. A Matka Boża prowadzi nas przez życie i otacza swoją opieką. Zaufać Bogu to najlepsza decyzja. Tylko w Jego obecności możemy być szczęśliwi. Niech się spełni wola Pana w życiu każdego z nas. Maryjo, prowadź nas!

Ks. Jerzy Martinowicz,
Kinga Krasicka

WIADOMOŚCI



UROCZYSTOŚCI KU CZCI MATKI BOŻEJ SZKAPLERZNEJ

W tym roku uroczystości ku czci Matki Bożej Szkaplerznej w diecezjalnym sanktuarium w Gudogaju (dekanat Ostrowiec) odbyły się pod hasłem „Przez Maryję do Jezusa". Głównej Mszy św. przewodniczył nuncjusz apostolski na Białorusi arcybiskup Gabor Pinter. Hierarcha przybył do sanktuarium z relikwiami św. Jana Pawła II, które później zostały uroczyście wniesione do świątyni.

NOMINACJE

Pierwszy dekret nominacyjny został przekazany przez biskupa grodzieńskiego Aleksandra Kaszkiewicza neoprezbiterowi Andrzejowi Kowszukowi. Kapłan zacznie posługę jako wikariusz w parafii Świętej Rodziny w Lidzie.

WYDARZENIA KULTURALNE

30. Międzynarodowa Parafiada Dzieci i Młodzieży odbyła się w Warszawie (Polska). Uczestniczyli w niej przedstawiciele diecezji grodzieńskiej z 15 wspólnot parafialnych. Drużyna parafii Matki Bożej Miłosierdzia z Grodna w kategorii wiekowej 14-16 lat zajęła pierwsze miejsce w piłce nożnej. Zawodnicy wygrali wszystkie mecze oraz finał. Oprócz tego przedstawiciele parafii zajęli pierwsze miejsce w badmintonie (Walery Siewruk), pływaniu stylem klasycznym (Albert Ronik) oraz dowolnym (Albert Ronik), drugie miejsce w warcabach (Weronika Żygulicz), w konkursie artystycznym (Alina Siewruk) oraz trzecie miejsce w tenisie stołowym (Kirył Tarasiuk).

JEDNYM WERSEM

• Pielgrzymki rowerowe do Trokiel zrealizowano z Gieranion (dekanat Iwie) oraz Szczuczyna. • Młodzież z grodzieńskich parafii Ducha Świętego, Znalezienia Krzyża Świętego oraz św. Franciszka Ksawerego wspólnie z kapłanami i klerykami wyszła na lokalny „broadway", by przez śpiew dawać świadectwo swojej wiary. • 25-lecie poświęcenia kościoła pw. św. Elżbiety Węgierskiej i Miłosierdzia Bożego obchodzono w Podorosku (dekanat Wołkowysk). • W Nowogródku w klasztorze Zgromadzenia Sióstr Najświętszej Rodziny z Nazaretu (nazaretanki) odbyły się rekolekcje dla rodzin, w których wzięto udział ponad 70 małżonków wraz z dziećmi.

*Przegląd wiadomości przygotowano na podstawie strony internetowej **grodnensis.by.***

W MODLITWIE WSPOMINAMY ZMARŁYCH DUSZPASTERZY:

23 lipca 1955 r. – ks. Józef Kowalczuk, *prob. Indura;*
24 lipca 1963 r. – ks. Franciszek Piotrowicz, *prob. Niestaniszki;*
26 lipca 1993 r. – ks. Stanisław Szoka SDB, *duszp. Lida;*
26 lipca 2009 r. – ks. prałat Marian Marguż, *prof. WSD w Grodnie;*
27 lipca 1932 r. – ks. Antoni Audycki, *prob. Zaniewicze;*
31 lipca 1942 r. – ks. Józef Kuczyński, *prob. Wsielub;*
31 lipca 1942 r. – ks. Michał Dalecki, *prob. Nowogródek;*
2 sierpnia 1989 r. – ks. Ryszard Werbel, *prob. Roś;*
9 sierpnia 2002 r. – ks. kanonik Bolesław Zawistowski, *prob. Sylwanowce;*
11 sierpnia 2015 r. – ks. prałat Michał Sopata, *wik. gen.;*
14 sierpnia 1996 r. – ks. prałat Bolesław Gawrychowski, *prob. Hoża;*
17 sierpnia 1978 r. – ks. Stanisław Chodyko, *prob. Gierwiaty;*
17 sierpnia 1978 r. – ks. Czesław Sztejn, *prob. Raduń;*
28 sierpnia 1982 r. – ks. Jan Bołtralik, *prob. Łabno;*
30 sierpnia 1973 r. – ks. prałat Józef Ingielewicz, *wik. gen., prob. Ostrowiec;*
30 sierpnia 1991 r. – ks. infułat Michał Aronowicz, *wik. gen., prob. Grodno;*
3 września 1987 r. – ks. Apolinary Zubelewicz, *prob. Konwaliszki;*
4 września 1941 r. – ks. Adolf Grodis, *prob. Pierwomajsk;*
4 września 1956 r. – ks. Wacław Drabb, *prob. Strubnica;*
5 września 1939 r. – ks. Bolesław Korń, *prob. Mikielewszczyzna;*
9 września 1959 r. – ks. Czesław Dobulewicz, *prob. Nacza.*

ZAPOWIEDZI WYDARZEŃ

REKOLEKCJE DLA DZIEWCZĄT ODBĘDĄ SIĘ W TROKIELACH

Na ćwiczenia duchowe, które odbędą się w dniach od 26 lipca do 2 sierpnia przy diecezjalnym sanktuarium Matki Bożej Królowej Naszych Rodzin, zapraszają siostry salezjanki.

Program rekolekcji zawiera modlitwę, konferencje, czas na rozważania, odpoczynek, gry i zabawy.

Pytania o zapisy oraz informacje szczegółowe prosimy kierować pod numerami: (8 033) 665-82-56 – s. Teresa Solniczek FMA, (8 029) 382-55-92 – s. Weronika Ogar FMA.

OBÓZ LETNI „ROZEZNANIE POWOŁANIA" JEST ORGANIZOWANY DLA CHŁOPCÓW

Będzie się odbywał w dniach od 26 lipca do 7 sierpnia w domostwie „Możejki" postawskiego rejonu (obwód witebski).

Celem obozu jest rozeznanie własnego powołania, a także radosne i owocne pod względem duchowym spędzanie czasu. Ojcowie salezjanie proponują uczestnikom braterską atmosferę życia we wspólnocie; konferencje dotyczące tematu rozeznania powołania i życia w nim; wspólną modlitwę i ćwiczenia duchowe; zabawy i ciekawe spotkania.

Temat tegorocznego obozu: „Lew i Baranek" – dwa najjaskrawsze symbole Chrystusa w Biblii. Na ich podstawie młodzi ludzie będą mogli rozmyślać nad swoim życiem i powołaniem.

Obóz jest organizowany dla chłopców od 14 wieku życia. Szczegóły po numerem: (8 029) 761-70-17, dk. Artur Leszniewski SDB.

DIECEZJALNE SPOTKANIE PRACOWNIKÓW EDUKACJI ODBĘDZIE SIĘ W TROKIELACH

VIII Diecezjalne Spotkanie Wykładowców, Nauczycieli i Wychowawców Diecezji Grodzieńskiej odbędzie się 25 sierpnia w sanktuarium Matki Bożej Królowej Naszych Rodzin.

Program:
11.00 – przywitanie i modlitwa ogólna;
11.15 – konferencja na temat „Ewangelia Chrystusa – Źródło wychowania i codziennej posługi";
– przerwa na kawę;
11.45 – wystawienie i adoracja Najświętszego Sakramentu;
12.30 – Msza św.;
14.00 – obiad;
15.00 – Koronka do Bożego Miłosierdzia;
– praca w grupach: „Święci jako przykład wykładania i wychowania";
– przerwa na kawę;
16.00 – podsumowanie wyników pracy w grupach i zakończenie wspólną modlitwą.

Chęć udziału w spotkaniu trzeba zgłosić do 22 sierpnia do kurii diecezjalnej.

Odpowiedzialny za spotkanie: ks. Antoni Gremza – (8 029) 286-31-78; (8 029) 632-43-73.

KURSY TEOLOGICZNE W GRODNIE OGŁASZAJĄ REKRUTACJĘ!

Kursy przy Wydziale Nauczania i Wychowania Katolickiego Kurii Grodzieńskiej przygotowują specjalistów do pracy katechetycznej w parafiach. Dołączyć do grona studentów mogą również chętni, którzy pragną zgłębić wiarę chrześcijańską i zostać przewodnikami na drodze do zbawienia.

Program edukacyjny zawiera następujące przedmioty: dogmatyka katolicka, teologia moralna i duchowa, Pismo Święte, katechetyka, prawo kanoniczne, liturgika, psychologia i pedagogika katolicka, etyka życia rodzinnego i in. Studia odbywają się w formie zaocznej. Trwają 3,5 roku.

Kandydaci powinni do 30 sierpnia złożyć do sekretariatu Kurii Grodzieńskiej następujące dokumenty:
• świadectwo chrztu,
• świadectwo dojrzałości,
• zaświadczenie lekarskie,
• 4 zdjęcia,
• ksero paszportu,
• własnoręcznie napisany życiorys,
• list rekomendacyjny od proboszcza,
• podanie z prośbą o przyjęcie na studia.

Jest przewidziana rozmowa kwalifikacyjna. Zajęcia rozpoczną się 29 września. Będą odbywały się co 2 tygodnie w soboty i niedziele.

Więcej informacji można otrzymać w sekretariacie kurii pod numerem: (8 0152) 74-00-73. Prośba, by dzwonić w godzinach 10.00-13.00. E-mail: katecheza.kuria@gmail.com.

DIECEZJALNA PIELGRZYMKA NA SPOTKANIE Z PAPIEŻEM FRANCISZKIEM JEST ORGANIZOWANA DO LITWY

22 września Ojciec Święty spotka się z młodzieżą (18-35 lat) na placu przed wileńską katedrą, gdzie znajdują się relikwie św. Kazimierza – patrona młodzieży. Rano 23 września papież uda się do Kowna, gdzie w miejscowym parku Santakos będzie przewodniczył niedzielnej Mszy św.

W związku z przyjazdem Ojca Świętego do sąsiedniego kraju jest organizowana diecezjalna pielgrzymka do Wilna i Kowna. Wyjazd autokarami rano 22 września, powrót wieczorem 23 września.

Warunki udziału w pielgrzymce:
• lista pielgrzymów z parafii *(podać dane paszportowe i przekazać listę do kurii grodzieńskiej do 20 sierpnia);*
• paszport;
• wiza Szengen *(istnieje możliwość otrzymania bezpłatnej jednorazowej wizy);*
• cena – 60-70 r.b.;
• wiek uczestników – od 18 lat;
• pielgrzymi sami zapewniają sobie posiłek w trakcie podróży.

Wszystkie pytania prosimy kierować do organizatora pielgrzymki ks. Pawła Bezlapowicza pod numerem: (8 029) 266-77-03.

Kalendarz wydarzeń

23 lipca
Święto św. Brygidy Szwedzkiej, patronki Europy.

25 lipca
Święto św. Jakuba Apostoła.

26 lipca
Wspomnienie świętych Joachima i Anny, rodziców Matki Bożej. Dzień wdzięczności ludziom w podeszłym wieku i dziadkom.

4-5 sierpnia
Uroczystości w sanktuarium Pana Jezusa Frasobliwego w Rosi.

4 sierpnia
Wspomnienie św. Jana Marii Vianneya, patrona kapłanów.

6 sierpnia
Święto Przemienienia Pańskiego.

9 sierpnia
Święto św. Teresy Benedykty od Krzyża, patronki Europy.

14 sierpnia
Święto św. Maksymiliana Marii Kolbego, patrona diecezji grodzieńskiej. Dzień pamięci modlitewnej o poległych w obozach i więzieniach za wiarę.

15 sierpnia
Uroczystość Wniebowzięcia NMP. Poświęcenie plonów i kwiatów.

1 września
79. rocznica wybuchu II wojny światowej. Światowy Dzień Modlitw o Ochronę Stworzenia.

8 września
Święto Narodzenia NMP. Błogosławieństwo ziarna siewnego.

Programy redakcji katolickiej

„Głos Ewangelii"
Rozważania nad Słowem Bożym. Ukazuje się na Pierwszym Krajowym Programie Białoruskiego Radia w każdą niedzielę o godz. 8.00 w Grodnie na 96,9 FM, w Świsłoczy na 100.8 FM.

Wiadomości z Watykanu w języku białoruskim
Transmisja radiowa ze Stolicy Apostolskiej. Codziennie o godzinie 22.10 na 98,1 FM – w Grodnie, Wołkowysku, Szczuczynie, Lidzie, Mostach i obok tych miast; na 99,2 FM – w Brześciu i obok niego; o godzinie 20.00 na krótkich falach 6185 i 11715 kHz; o godzinie 20.00 i 6.20 na satelicie „Eutelsat Hotbird 13" w programie „Radio Vaticana Telepace". W każdą niedzielę o godzinie 8.55 na falach Pierwszego Krajowego Programu Radia Białoruskiego oraz w programie „Kultura" Radia Białoruskiego. W Internecie na stronie vatican.by.

Intencje różańcowe

Sierpień
Aby chłopcy i dziewczęta, mężczyźni i kobiety z diecezji, których Pan wzywa do pójścia za Nim, mogli odpowiedzieć na głos powołania i podjąć się nowych dzieł apostolskich w diecezji.

Wrzesień
Aby rodzice i chrzestni, katecheci i nauczyciele gorliwie troszczyli się o wychowanie religijne dzieci i młodzieży, a swoim przykładem życia pobudzali do miłowania Chrystusa i Jego Kościoła.

JAK PRZEŻYĆ WAKACJE PO KATOLICKU

Lipiec i sierpień są miesiącami, w których uczniowie i studenci mają wakacje, a osoby pracujące chętnie udają się na urlop. Jednak jak świadczy stare polskie przysłowie, nie ma wakacji w szkole życia. Nie ma także odpoczynku od Pana Boga, który czeka na spotkanie w Eucharystii, w sakramencie pokuty i pojednania, w modlitwie, w dziękczynieniu za piękno stworzonego świata. Jak więc przeżyć urlop, by nie wpłynął on negatywnie na życie duchowe?

◆ ***Nierozumne jest wzmacnianie swojego ciała, a zaniedbanie duszy.*** *Nieraz aktywność fizyczna sięga zenitu, a duchowa spada do zera. Najlepszym sposobem na regenerację stanu duchowego jest modlitwa i rozmowa z Panem Bogiem. Nie chodzi jednak o mnożenie modlitewnych punktów dnia, lecz o spotkanie z Wszechmocnym przeżywane w ciszy serca, w skupieniu, na łonie natury. Codziennie da się znaleźć kilkanaście minut na duchowe spotkanie z Bogiem i modlitwę.*

◆ ***Najważniejsze nie jest to, gdzie spędzimy wakacje, tylko jak.*** *Gdziekolwiek jedziemy, wszędzie możemy odnaleźć Jezusa. Wystarczy tylko chcieć. On będzie przemawiał w szumie morza i pięknie gór, w ciszy monumentalnych katedr i maleńkich kościółków. Będzie przychodził podczas Eucharystii oraz w drugim człowieku.*

◆ ***Warto pamiętać o niedzielnej Mszy św.*** *Powinna być ona „sercem każdej niedzieli”, także tej na wczasach. W dobie powszechnego dostępu do internetu nie jest kłopotem odnalezienie kościoła znajdującego się w pobliżu oraz sprawdzenie, o której godzinie jest tam odprawiana Msza św., gdyż niedzielna Eucharystia jest obowiązkowa dla każdego katolika przez cały rok. Kiedy rzeczywiście uczestnictwo we Mszy św. nie będzie możliwe, warto skorzystać z nowoczesnych środków przekazu i dzięki internetowi lub radiu włączyć się w celebrację liturgii duchowo.*

◆ ***Letni odpoczynek jest okazją do wzmocnienia więzi z Bogiem.*** *Jedni wybierają rekolekcje, drudzy pielgrzymkę, jeszcze inni odwiedzają sanktuarium. W wakacje warto też zarezerwować więcej czasu na duchową lekturę. Niejeden życiorys świętego może okazać się bardziej wciągający niż powieść awanturnicza lub kryminał.*

◆ **Nie trzeba wstydzić się publicznie dawać świadectwo swojej wiary.** *Wtedy być może osoby, które z Kościołem nie mają nic wspólnego, dostrzegą, że jednak warto żyć z Bogiem.*

◆ ***Warto urządzić sobie odpoczynek od telewizji i sieci społecznościowych.*** *Początkowo nie będzie łatwo, jednak po kilku dniach na pewno poczujemy prawdziwą wolność. Zamiast godzinami rozmawiać ze znajomymi przez telefon, spotkajmy się z nimi w realnym świecie. Odbudujmy więzi rodzinne i przyjacielskie. Rozmowa twarzą w twarz z tymi, których nie widzieliśmy przez długi czas, przyniesie dużo radości.*

Wakacje dla wielu są sprawdzianem z wiary i przekonań. Trzeba też przyznać, że lato rozleniwia nasz duch. Każdy chce mieć wtedy tzw. „święty spokój”, często przestaje być wyczulony na zagrożenia i pokusy, przestaje od siebie wymagać, zwalnia się z odpowiedzialności i jest nastawiony wyłącznie na przyjemności. Człowiek łatwiej i szybciej rezygnuje ze wszystkiego, co łączy się z wysiłkiem. Tłumaczy i rozgrzesza się tym, że „przecież są wakacje, a po nich wszystko wróci do normy”.

Dawanie sobie taryfy ulgowej w sprawach wiary, odstawianie Boga na dalszy plan i zakłócanie z Nim więź, którą się budowało przez cały rok, jest niebezpieczne. Odpoczynek powinien być mądry, czyli taki, by wypoczywając zawsze udawało się coś zyskać, a nigdy stracić, by stać się mocniejszym, a nie bardziej zmęczonym.

Przygotowała Kinga Krasicka



PODZIEL SIĘ HISTORIĄ SWOJEGO ODPOCZYNKU I OTRZYMAJ PREZENT!

Szanowni Czytelnicy!
Redakcja „Słowa Życia” już tradycyjnie ogłasza konkurs prac na porywającą historię o letnim odpoczynku. Może to być zdjęcie, seria lub kolaż, rysunek, opowiadanie... Główny cel – w ciekawy sposób opisać swoje wakacje z Bogiem.

W konkursie mogą wziąć udział czytelnicy w każdym wieku, indywidualnie, grupowo, rodzinnie. Od uczestników oczekujemy oryginalnego podejścia.

Listy prosimy przysyłać do 1 września pod adresem redakcji: 230025 r. Grodno, ul. K. Marksa 4 lub na mail: slowo.grodnensis@gmail.com, zaznaczając „na konkurs”.

Najlepsze prace zostaną opublikowane w gazecie i wyróżnione prezentami.

Redakcja

Z głębi serca

Czcigodnym Księżom Kanonikowi Wiktorowi Wieliwisowi i Eugeniuszowi Cichonowi
z okazji Imienin składamy wiązankę serdecznych życzeń. Niech zdrowie będzie mocne, twórczy zapał niewyczerpalny, a radość z owoców pracy codzienna. Niech Wam zawsze towarzyszą promienie Bożego miłosierdzia, moc Ducha Świętego i opieka Maryi Panny. Niech Jezus króluje w sercu i obdarza wszelkimi łaskami, a święci Patronowie nieustannie się Wami opiekują. Jesteśmy bardzo wdzięczni za szczere modlitwy, pouczające kazania, życzliwość, dobroć, skromność, cierpliwość, przyjazny uśmiech, a także troskę o ludzi i świątynię. Bóg zapłać!
Z głębokim szacunkiem parafianie z kościoła pw. św. Kazimierza w Putryszkach

Czcigodnemu Księdzu Prałatowi Wincentemu Lisowskiemu
z okazji Imienin z całego serca życzymy mocnego zdrowia, obfitych plonów z pracy na niwie Pańskiej, pomocy Bożej na niełatwej drodze kapłańskiej, opieki Najświętszej Maryi Panny na każdy dzień oraz życzliwych ludzi obok.
Członkowie Apostolskiego Dzieła Pomocy dla Czyśćca, Lida

Czcigodnemu Księdzu Wiktorowi Chańko
z okazji Imienin z całego serca życzymy pogody ducha, radości, nieustannych sił, mocnego zdrowia, szczęścia, pomyślności w realizacji wszystkich planów oraz życzliwych ludzi obok. Niech Bóg błogosławi w każdej chwili życia, Maryja obdarza troską i opieką, a Anioł Stróż broni od wszelkiego zła.
Członkowie Apostolskiego Dzieła Pomocy dla Czyśćca z Mostów

Czcigodnemu Księdzu Wiktorowi Subelowi
z okazji Imienin składamy najserdeczniejsze życzenia dobrego zdrowia, długich lat życia, obfitych darów Ducha Świętego, łask Bożych i nieustannej opieki Najświętszej Maryi Panny. Niech radość, miłość i pokój zawsze goszczą w sercu.
Członkowie Apostolskiego Dzieła Pomocy dla Czyśćca, parafia Traby

Czcigodnemu Księdzu Olegowi Żurawskiemu
z okazji Imienin życzymy mocnego zdrowia, pogody ducha, szczęścia. Niech radość zawsze Ci towarzyszy, a cierpliwości i wytrwałości wystarczy na długie lata ofiarnej posługi kapłańskiej. Niech Cię omija smutek, a życie będzie pełne radości. Niech Matka Boża rozjaśnia Twą drogę promieniami swojej miłości.
Członkowie Apostolskiego Dzieła Pomocy dla Czyśćca ze Smorgoń

Czcigodny Księże Walery Bykowski!
W dniu Twoich Urodzin przyjmij te słowa ciepłe i szczere:
Niech Bóg da Ci łask wiele,
Niech wzmacnia powołanie, osłania kiedy trzeba.
I pewną prostą drogą prowadzi Cię do Nieba.
Śpiewaj sercem kapłańskim radosne dziękczynienie
Za służbę Chrystusowi, za wielkie wyróżnienie.
A my się dziś do Ciebie serdeczne uśmiechamy,
Wzmacniamy swe życzenia, w modlitwy przemieniamy.
Apostolat „Margaretka” z Repli

Czcigodnym Księdzu Wiktorowi Subelowi i Siostrze Annie
z okazji Imienin przesyłamy najpiękniejsze życzenia: miłości Chrystusowej, błogosławieństwa Bożego, owoców w służbie na rzecz Boga i ludzi. Niech święci Patronowie bronią Was od nieszczęść i pomagają w każdej chwili życia, Matka Boża nieustannie ma w swojej opiece, a dobroć i życzliwość, którą darzycie ludzi, zawsze powraca do Was. Pozostawajcie dla nas przykładem mocnej wiary i pobożności! Dziękujemy za odpowiedzialną posługę i troskę o każdego z nas.
Z szacunkiem i modlitwą Komitet Kościelny i parafianie z kościoła pw. Narodzenia NMP w Trabach

Czcigodnemu Księdzu Wiktorowi Myślukowi
z okazji Imienin z całego serca przesyłamy najpiękniejsze życzenia. Niech zdrowie będzie mocne, życie – długie, siły – niekończące się, a radość – codzienna. Niech Cię zawsze otaczają promienie Bożego miłosierdzia, Duch Święty obdarza swoimi łaskami, a Maryja nieustannie się Tobą opiekuje. Pan Jezus niech króluje w sercu, a święty Patron zawsze stoi obok.
Wierni parafianie z Wołpy

Czcigodnemu Księdzu Pawłowi Zwierzyńskiemu
z okazji zbliżających się Urodzin przesyłamy najserdeczniejsze życzenia: błogosławieństwa Bożego, pogody ducha, dużo radości i zdrowia na każdy dzień posługi kapłańskiej. Niech Bóg poprzez nasze modlitwy doda Ci potrzebnych sił. Niech Duch Święty ześle na Ciebie swe dary, a Najświętsza Maryja Panna chroni niebieskim płaszczem przed niebezpieczeniami i otuli matczyną miłością. Dziękujemy za dobre serce, za to, że uczysz nas miłować Boga i bliźniego, a Twojej mamie – za syna kapłana.
Z modlitwą i szacunkiem wierni z kościoła pw. św. Jerzego w Worończy i kaplicy w Woronie

*Z całego serca pragniemy podziękować Wyższemu Seminarium Duchownemu w Grodnie, wykładowcom i wychowawcom, a także rodzicom **Księdza Olega Janowicza** za to, że wykształcili i wychowali takiego kapłana. My, parafianie, jesteśmy wdzięczni Księdzu Olegowi za jego pracę w naszym kościele. Kapłan zawsze jest przygotowany do głoszenia Słowa Bożego. Jego kazania wierni słuchają bardzo uważnie. Życzymy Księdzu Olegowi zdrowia, darów Ducha Świętego, opieki Matki Bożej, cierpliwości, dobroci, miłości na drodze kapłańskiej, niewyczerpalnych sił w posłudze Bogu i ludziom. Dziękujemy za ofiarną pracę, ciepło i życzliwe serce.*

Wdzięczni parafianie z kościoła pw. świętych Piotra i Pawła Apostołów w Iwiu

W związku z urlopem pracowników redakcji kolejny numer gazety „Słowo Życia” ukaże się 9 września.

Redakcja zastrzega sobie prawo do skracania i łączenia życzeń.

Gazeta religijno - informacyjna Diecezji Grodzieńskiej **Słowo życia**; Red. naczelny **ks. Jerzy Martinowicz**, założyciel: **Grodzieńska Diecezja Rzymskokatolicka**; rok założenia **1997**; cert. rej.: **№7162** Wydawca: **Kuria Diecezji Grodzieńskiej**; Redakcja gazety: **Grodno 230025, ul. K. Marksa 4**; Jerzy Ławysz, Angelina Pokaczajło; tel: **(8 0152) 75-64-38**; e-mail: slowo.grodnensis@gmail.com; **http://www.slowo.grodnensis.by.**
Druk: **ГАУПП«Гродзенская друкарня»**, ЛП 02330/39 от 27.03.2014 г.; Grodno 230003, ul. Poligrafistów 4; nr zam. 3753; nakład: 4245; objętość gazety: 2 ark. druk.; jakość druku odpowiada jakości przedstawionych matryc; cena dowolna